

JÓZEF KOREDZUK

# Ewolucja środków i postępowania dowodowego w procesie sądowym ziemskim w Polsce w XVI wieku

## Evolution of Evidentiary Proceedings in the Land Court Process in Poland in the 16th Century

In the 16th century, the evidence procedure developed as a part of the land court procedure in force in Poland. Previously developed in a customary way, mainly based on the practice of courts from Małopolska, the land criminal procedure gradually developed under the influence of parliamentary constitutions. Among the extensive plans for the improvement of the law in force in Poland, the most urgent was the reform of the judicial procedure, which directly affected the functioning of the judiciary. Within the framework of this reform, it was only possible to codify the law of criminal procedure by issuing the *formula processus* in 1523. It was the only successful attempt to codify and unify the law in the Polish Noble Republic. As a result of the development of criminal procedure in the 16th century, there was a change in the hierarchy of evidence. Gradually, the oath of the parties lost its importance and various forms of official certificates (inspection, documents) gained in importance. At the end of this period, the institution of the *scrutinium* was developed. In the course of time it became one of the most important institutions for obtaining evidence within the Polish land proceedings. Some elements increased the inquisitorial character of the land court in order to ensure the efficiency of the proceedings.

JÓZEF KOREDZUK, profesor nauk prawnych Uniwersytet Wrocławski ORCID – 0000-0002-3471-586X e-mail: jozef.koredzuk@uwr.edu.pl

**KEYWORDS:** *Formula processus*, evidence proceedings, land court process, *scrutinium*, means of evidence, official certificates

**SŁOWA KLUCZOWE:** *Formula processus*, postępowanie dowodowe, proces sądowy ziemski, *scrutinium*, środki dowodowe, świadectwa urzędowe

W 2023 r. mija 500. rocznica przyjęcia kodeksu *Formula processus*. Polska dołączyła w ten sposób do europejskich państw (szczególnie należy wskazać tu na Niemcy), w których zainicjowany został proces kodyfikacji prawa. Rocznicą ta stała się okazją do zainteresowania się polskim procesem karnym ziemskim, którym stosunkowo niewielu badaczy się zajmowało. Ciągłe aktualne pozostają w tym zakresie ustalenia trzech najwybitniejszych badaczy dawnego polskiego procesu sądowego: Oswalda Balzera, Stanisława Kutrzeby i Józefa Rafacza. Natomiast ze współczesnych badaczy należy dorzucić do tego grona przede wszystkim Danutę Janicką, Adama Moniuszkę i Mariana Mikołajczyka. Do dorobku naukowego tych badaczy szeroko nawiązuję w niniejszym przyczynku.

Przedmiotem moich rozważań jest wyłącznie proces karny ziemski obowiązujący w Koronie z pominięciem procesu litewskiego, który charakteryzował się istotnymi odrębnościami w stosunku do procesu koronnego i był znacznie bardziej skodyfikowany, by przypomnieć chociażby statuty litewskie. Pragnę przedstawić go przez pryzmat obowiązujących w nim środków i postępowania dowodowego, jako jednej z instytucji umożliwiających analizę procesu sądowego od chwili jego wszczęcia, aż do zakończenia. Pomijam okoliczności powstania prób kodyfikacji, do których się odwołuję, zostały one bowiem w literaturze przedmiotu najlepiej chyba przedstawione. Ze względu na charakter publikacji nie odnoszę się także do praktyki sądowej. Z ustaleń bowiem wszystkich wcześniejszych badaczy, którzy zajmowali się niniejszą problematyką, wynika, że nawet mimo kodyfikacji procesu koronnego ziemskiego w praktyce w poszczególnych ziemiach Rzeczypospolitej, w których obowiązywała *Formula processus*, występowały różnice związane z odmienną interpretacją jej przepisów oraz utrzymujących się zwyczajów sądowych.

Nie tylko odnośnie do Europy, ale również i Polski można powiedzieć, że wiek XVI był wstępem do epoki kodyfikacji. W okresie tym mieliśmy wiele prób kodyfikacji prawa, które w większości zakończyły się niestety na etapie projektów. Zainicjował je kanclerz Jan Łaski, który na rozkaz króla Aleksandra I, w swoim zbiorze (statucie) praw z 1506 r. pomieścił *Processus iuris*, zawierający w 33 artykułach zwyczaje prawno-procesowe ziemi krakowskiej oraz częściowo obowiązujące w innych ziemiach. Pomijały one jednak zupełnie kwestię środków dowodowych<sup>[1]</sup>. Już w 1511 r.

---

<sup>1</sup> Stanisław Kutrzeba, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie (I. Prawo karne. II. Postępek sądowy)* (Lwów-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, 1927), 60; Stanisław Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym*.

zapowiedziano powołanie komisji, która miała przygotować projekt kodyfikacji prawa. Powołano ją jednakże dopiero w 1519 r. na sejmie piotrkowskim, przewodniczył jej wojewoda lubelski Andrzej Tęczyński. W 1523 r. wydała ona *Formula processus*, opierając się głównie na praktyce sądów małopolskich. Z czasem moc *Formuli* rozciągnięto na kolejne ziemie polskie: Kujawy – w 1528 r., Wielkopolskę – w 1553 r. i Mazowsze – w 1577 r.<sup>[2]</sup> Procesu karnego ziemskiego w niej dotyczyło tylko 41 pierwszych artykułów.

W 1523 r. przygotował także projekt kodyfikacji, znany pod nazwą *Sigismundina*, archidiakon kaliski Maciej Śliwnicki. Stanowił on próbę nasycenia prawa polskiego pierwiastkami uczonego prawa<sup>[3]</sup>. Po wydaniu *Formuli* komisja, która ją wydała, pracowała dalej przygotowując w 1532 r. *Correctura iurium* (korekturę praw Taszyckiego). W korekturze wykorzystano art. 12-38 *Formuli processus*. Fakt ten jednak ze względu na ewentualną nieprzychylną reakcję posłów wielkopolskich został zatajony<sup>[4]</sup>. Z lat trzydziestych XVI w. pochodzi także spis prawa zwyczajowego *Cautelae quaedam in iure terrestri tentae et observatae*. Później w drugiej połowie XVI w. nastąpiła epoka statutów. W 1553 r. Jakub Przyłuski wydał *Leges seu statuta ac privilegia regni Poloniae*, zaś w 1570 r. Jan Herbut – *Statuta i przywileje koronne z łacińskiego języka na polskie przełożone, nowym porządkiem zebrane i spisane*. Sprawą kodyfikacji prawa starał się zająć sejm w 1588 r., który wybrał specjalną komisję dla korektury prawa ziemskiego koronnego. Powstały tylko prywatne prace Stanisława Sarnickiego *Statuta i metryka przywilejów koronnych* (1594) i Jana Januszowskiego *Statuta, prawa i konstytucje koronne* (1600) oraz mniej znanego Jana Łączyńskiego *Kompendium Sądów Króla Jegomości*<sup>[5]</sup>. Do dalszych kodyfikacji nie doszło. W wieku XVII, kiedy to można wskazać kilku niezłych prawników polskich,

---

*Zasady ogólne* (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1948), 44; Zbigniew Naworski, „Próby kodyfikacji prawa koronnego w Rzeczypospolitej szlacheckiej XV-XVII stulecia” *Prawo i Więź*, nr 4 (2022): 665.

<sup>2</sup> Kutrzeba, *Dawne polskie prawo*, 61.

<sup>3</sup> Juliusz Bardach, „Statuty litewskie – pomniki prawa doby Odrodzenia”, [w:] *Dzieje kodyfikacji prawa. Materiały na konferencję historyków prawa w Karpaczu* (Poznań: Polskie Towarzystwo Historyczne. Komisja Historyczno-Prawna, 1974), 46.

<sup>4</sup> Wacław Uruszczak, „Próba kodyfikacji prawa polskiego w okresie Odrodzenia „Korektura praw” z 1532 roku,” w *Dzieje kodyfikacji prawa. Materiały na konferencję historyków prawa w Karpaczu* (Poznań: Polskie Towarzystwo Historyczne. Komisja Historyczno-Prawna, 1974), 81.

<sup>5</sup> Zdzisław Kaczmarczyk, „Demokracja szlachecka”, [w:] Zdzisław Kaczmarczyk, Bogusław Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II. *Od połowy XV wieku do r. 1795* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968), 22-23.

którzy przygotowali kilka projektów kodyfikacji prawa karnego (Tomasz Drezner 1601, Teodor Zawadzki – *Processus iudiciarius Regni Poloniae* 1612, Jan Swoszowski – *Postępek prawny skrócony* 1613, Grzegorz Czaradzki 1614, Jan Nixdorff 1655), ale nie stały się one obowiązującym prawem<sup>[6]</sup>.

Formuła *processus* była jedyną udaną kodyfikacją w dziejach Rzeczypospolitej szlacheckiej do końca jej istnienia. Nie odegrała ona w dziejach procesu sądowego takiej roli jak sławna Carolina, rok wydania Formuły *processus* jest jednak dla niektórych badaczy ważną cezurą w rozwoju polskiego prawa sądowego. Należy do nich chociażby Stanisław Kutrzeba, który pisząc o źródłach postępku sądowego w Polsce wyodrębnił okres do 1523 r. i po nim<sup>[7]</sup>. Zaś dla Józefa Rafacza data roku 1523 dzieli proces na średniowieczny i nowożytny<sup>[8]</sup>.

Do końca wieku XV prawo stanowione w Polsce rozwijało się w przeważającej mierze w drodze zwyczaju. Żywsza działalność ustawodawcza w zakresie jego rozwoju zaznaczyła się dopiero w XVI w., aczkolwiek w zakresie prawa sądowego była ona niewielka. Szczególnie pilna była reforma postępowania sądowego, którego wady były poważniejsze niż braki prawa materialnego<sup>[9]</sup>.

Główny udział w rozwoju prawa stanowionego w Polsce przypadł konstytucjom (ustawom) sejmowym. Działalność ustawodawcza zaznaczyła się tylko w XVI w., potem wyraźnie osłabła<sup>[10]</sup>. Wpływ konstytucji sejmowych na ewolucję prawa w Polsce ściśle wiązał się z powstaniem sejmu walnego i następnie jego wzlotami i upadkami.

Próby kodyfikacji prawa w Polsce przypadły także na okres reform określane mianem ruchu egzekucji praw. Wielu przedstawicieli ruchu egzekucji praw kodyfikację prawa utożsamiała z naprawą prawa, która miała znaczenie także dla organizacji wymiaru sprawiedliwości, przeżywającej u schyłku XV i w pierwszej połowie XVI w. poważny kryzys<sup>[11]</sup>.

6 Kutrzeba, *Dawne polskie prawo*, 62-63.

7 Kutrzeba, *Dawne polskie prawo*, 59.

8 Józef Rafacz, *Dawny proces polski* (Warszawa: Księgarnie Gebethnera i Wolffa, 1925), 9.

9 Stanisław Płaza, „Rozwój staropolskiego prawa sądowego na tle tendencji europejskich” *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*, cz. 2, t. 9 (2006): 346-347.

10 Płaza, „Rozwój staropolskiego prawa”, 346.

11 Wacław Uruszczak, *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Korektura Praw z 1532 r.* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1979), 29, 80-89.

Miały one także na celu unifikację prawa w ramach poszerzającej swoje granice Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Jedną z istotnych zmian jakie można zaobserwować w procesie karnym ziemskim była ewolucja występujących w nim środków i postępowania dowodowego. Dowody w procesie karnym zawsze odgrywały istotną rolę. Tworzący na przełomie XVI i XVII stulecia prawnicy-procesualiści definiowali dowód jako „sposób uczynienia wiarygodną rzeczy wątpliwej”<sup>[12]</sup>.

Dopiero od końca XV w. w sprawach kryminalnych na sędziego obowiązek czynnego współdziałania w trakcie postępowania sądowego<sup>[13]</sup>. Do tej bowiem pory zgodnie z obowiązującą zasadą dyspozytywności stronom pozostawiono całkowitą swobodę w zakresie popierania, bądź też nie, spraw, w których brały one udział. Nie był w zasadzie stosowany w stosunku do nich żaden przymus<sup>[14]</sup>. Odnosiło się to także do ich aktywności w zakresie postępowania dowodowego. Jednakże w XVI w., w związku z coraz silniejszym od XV w. dążeniem do ustalenia prawdy materialnej w polskim procesie ziemskim, wzrosło znaczenie występujących w nim środków i postępowania dowodowego. Między innymi, zgodnie z art. 7 Formula processus iudicarii z 1523 r., sędzia zasiadający powinien był przed wydaniem wyroku dowiedzieć się, czyli zagruntowaniem sporu (*litis contestatio*) od stron stawających, czy mają jakieś swoje dowody, dokumenty lub obrony prawne, do sprawy procedowanej przynależne, które potwierdzałyby ich stanowisko<sup>[15]</sup>.

Powyższy przepis miał istotne znaczenie, decydował bowiem niekiedy o przyznaniu przez sąd stronom bliższosci do dowodu. Określała ona, która ze stron jako pierwsza ma przeprowadzić dowód. Miało to czasami zasadnicze znaczenie dla wyniku procesu, jeżeli strona, której przyznano to prawo, prawidłowo przeprowadziła swój dowód na ogół wygrywała sprawę. Co warte jest podkreślenia, o bliższosci dowodu decydowała jakość dowodu, który mogła przedstawić strona. Dowód z dokumentu był lepszy od dowodu ze świadków, a ten ostatni lepszy od przysięgi. Ze względu na brak reguły generalnej określającej komu przyznać bliższosc do dowodu, decydował

<sup>12</sup> Krystyna Bukowska, Tomasz Drezner 1560-1610. *Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce* (Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze, 1960), 183.

<sup>13</sup> Kutrzeba, *Dawne polskie prawo*, 92.

<sup>14</sup> Rafacz, *Dawny proces polski*, 7.

<sup>15</sup> Rafacz, *Dawny proces polski*, 155; Adam Moniuszko, *Prawo sądowe Rzeczypospolitej szlacheckiej (XVI-XVIII w.). Zarys wykładu z wyborem źródeł* (Warszawa: Campidoglio, 2017), 67.

o tym sąd dysponujący szerokim zakresem swobody w tym zakresie<sup>[16]</sup>. Bliższość do dowodu w procesie ziemskim z czasem traciła jednak na znaczeniu wskutek recepcji zasad procesu inkwizycyjnego<sup>[17]</sup>.

Formuła *processus* wprawdzie nie wyczerpywała w pełni prawa procesowego, ale opracowana była dobrze i zwięźle. Reformowała ona pod wpływem prawa rzymsko-kanonicznego dotychczasowy proces, który do tej pory miał w zasadzie charakter rodzimy<sup>[18]</sup>. Późniejsza recepcja zasad prawa rzymsko-włoskiego i rzymsko-kanonicznego w procesie ziemskim następowała zapewne pod wpływem oddziaływania słynnej *Constitutio Criminalis Carolina* z 1532 r.<sup>[19]</sup>

Zdaniem Oswalda Balzera do podstawowych środków dowodowych w procesie karnym ziemskim należały: 1) przysięga strony i przysięga strony z tzw. świadkami, 2) świadkowie, 3) widzenia (ogłędziny sądowe), 4) dokumenty, 5) skrutynia<sup>[20]</sup>. Inni autorzy wymieniają ponadto świadectwa sądowe (urzędowe) i wstecz.

Przysięga stosowana zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych zachowała w XVI w. status „królowej dowodów”.

Jurament potwierdzał wiarygodność zeznań stron i stanowił ich umocnienie przez przysięgę świadków. Do przysięgi stron i świadków miały zastosowanie te same przepisy<sup>[21]</sup>. Był to dowód irracjonalny.

Od XVI w. przysięga była składana po polsku. Zmniejszyły się także wymogi formalne niezbędne do przeprowadzenia dowodu z przysięgi. Nie było między innymi możliwości upadku w przeprowadzeniu tego dowodu ze względu na błędnie wypowiedzianą rotę. Można było ją poprawić bez

---

<sup>16</sup> Jacek S. Matuszewski, „Bliższość do dowodu w Statutach Kazimierza Wielkiego” *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*, t. V (2000): 59.

<sup>17</sup> Danuta Janicka, „Dowody w procesie karnym w świetle trzech rewizji prawa chełmińskiego z XVI wieku”, [w:] *Historia prawa. Historia kultury. Liber memoriae Vitoldo Maisel dedicatus*, red. Ewa Borkowska-Bagieńska, Henryk Olszewski (Poznań: „Printer”, 1994), 170-171.

<sup>18</sup> Płaza, „Rozwój staropolskiego prawa”, 347.

<sup>19</sup> Danuta Janicka, „Wszczęcie postępowania karnego w świetle trzech rewizji prawa chełmińskiego z XVI wieku” *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo*, t. XXXV (1996): 89.

<sup>20</sup> Oswald Balzer, *Przewód sądowy polski w zarysie (Wykład uniwersytecki)* (Lwów: Towarzystwo Naukowe, 1935), 152.

<sup>21</sup> Kutrzeba, *Dawne polskie prawo*, 95; Ewa Borkowska-Bagieńska, *Historia prawa sądowego* (Warszawa: LexisNexis, 2010), 220.

jakichkolwiek szkodliwych następstw. Zanikły również obostrzenia dotyczące współprzysiężników<sup>[22]</sup>.

Począwszy od XVI w. pod wpływem procesu kanonicznego dopuszczono składanie przysięgi głównej (*iuramentum decisivum*) – normalnie składanej przed wydaniem wyroku – także po wydaniu wyroku wówczas, gdy strona z jakichkolwiek powodów nie mogła wykonać przysięgi na rozprawie (ponieważ np. prowadziła proces przez prokuratora albo nie miała lat sprawnych itp.). Jeżeli jednak takich przeszkód nie było, natenczas konstytucja z 1557 r. nakazywała by była ona wykonaną przed wyrokiem<sup>[23]</sup>.

Strona, która przedstawiała lepszy dowód z przysięgi, uzyskiwała prawo do jego przeprowadzenia. Co to znaczy „lepszy dowód”? To znaczy przekonała sąd do swoich argumentów. Zgodnie ze zwyczajami ziemi krakowskiej sąd przyznawał prawo do dowodu tej stronie, która zaoferowała silniejszy dowód<sup>[24]</sup>. Większość prawników szesnastowiecznych uznawała jednak przysięgę jako dowód subsydiarny, który miał tylko moc pomocniczą, do którego należało sięgać w sytuacji, gdy brakowało innych lepszych dowodów (Stanisław Sarnicki) lub który powinien być być wykorzystywany, gdy strony nie przedstawiły dokumentów (Jan Łączyński)<sup>[25]</sup>.

Ważną rolę w procesie karnym ziemskim odgrywali także świadkowie. Od XVI w. obowiązek świadczenia przed sądem przez osoby będące świadkami nabrał charakteru obligatoryjnego, pod groźbą nałożenia kary 100 grzywien na osobę, która nie chciała stawić się do sądu<sup>[26]</sup>. Między innymi konstytucja z roku 1588 nałożyła taki obowiązek w sprawach o mężobójstwo na wszystkich świadków tego feralnego zdarzenia w przypadku, gdy zostało ono popełnione w miejscu publicznym<sup>[27]</sup>.

Trudno sobie wyobrazić proces sądowy bez oskarżonego, choć w procesie ziemskim nie odgrywał on takiej roli jak w procesie inkwizycyjnym.

---

<sup>22</sup> Adam Moniuszko, „Iuramentum corporale praestitit. Przyczynek do badań nad przysięgą dowodową w koronnym procesie ziemskim u schyłku XVI stulecia” *Соціум. Альманах соціальної історії*, 9 (2010): 372.

<sup>23</sup> Balzer, *Przewód sądowy polski*, 154.

<sup>24</sup> Rafacz, *Dawny proces polski*, 156.

<sup>25</sup> Moniuszko, „Iuramentum corporale praestitit”, 363.

<sup>26</sup> Rafacz, *Dawny proces polski*, 168-169; Kutrzeba, *Dawne polskie prawo*, 122.

<sup>27</sup> Paweł Wiązek, „Prawo karne w konstytucjach sejmu koronacyjnego z roku 1588”, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo*, nr 3948 (2019), 80.



W dawnym procesie polskim istniał dowód z zeznań oskarżonego zwany konfesata. Nieznany pozostaje w zasadzie sposób jego przeprowadzania, rola jaką odgrywał w tym sąd oraz strona oskarżająca<sup>[28]</sup>.

Zapożyczonym z procedury inkwizycyjnej było przesłuchiwanie oskarżonego na podstawie z góry ułożonych pytań (tzw. interrogatoriów)<sup>[29]</sup>.

W prawie ziemskim nigdy nie doszło do oficjalnego wprowadzenia tortur. Próbowano to uczynić w projekcie „Korektury praw” z 1532 r.; z przewidujących je dwóch artykułów wynikało, że tortury traktowano jako środek zupełnie wyjątkowy<sup>[30]</sup>. W praktyce sądów szlacheckich natomiast z pewnością uciekano się czasami do zastosowania tortur wobec oskarżonego<sup>[31]</sup>. Bez wątplenia, co do postępowania przy torturach naśladowano prawo niemieckie, używane w miastach. Z miast pożyczano także do przeprowadzenia tortur kata<sup>[32]</sup>. Przyznanie się strony zachodziło wtedy, jeżeli jedna strona procesowa uznała za prawdziwe twierdzenie, przytoczone przez przeciwnika<sup>[33]</sup>. Nie było ono zatem tak bezkrytycznie przyjmowane jak przyznanie się do winy w inkwizycyjnym procesie karnym, stanowiące *confessio regina probationem*.

O stosowaniu tortur decydował sąd, indywidualnie oceniając, „czy pokażały się znaki pewne do dania więźnia na męki”<sup>[34]</sup>. Stosowano je przy najcięższych przestępstwach publicznych, jak obraza majestatu, zdrada, łotrstwo czy czary. Najczęściej wobec osób stawających przed sądami ziemskimi wywodzącymi się ze stanu niższego lub wyjątkowo szlachty (najczęściej gołoty)<sup>[35]</sup>.

Niepomierne w procesie karnym koronnym w XVI w. wzrosło znaczenie świadectw sądowych (urzędowych), którym to pojęciem zbiorczo obejmowano wizje (ogłędziny), dokumenty i wstecz.

---

<sup>28</sup> Marian Mikołajczyk, „Stan badań nad procesem ziemskim w Polsce XVI-XVIII wieku”, [w:] *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Adam Lityński (Katowice: Uniwersytet Śląski, 1991), 49.

<sup>29</sup> Marian Mikołajczyk, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI-XVIII wieku* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013), 255.

<sup>30</sup> Uruszczak, *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku*, 230-231.

<sup>31</sup> Marian Mikołajczyk, „Kilka uwag o torturach w prawie ziemskim w Polsce”, [w:] *Z dziejów sądów i prawa*, red. Adam Lityński (Katowice: Uniwersytet Śląski, 1992), 55.

<sup>32</sup> Kutrzeba, *Dawne polskie prawo*, 123.

<sup>33</sup> Balzer, *Przewód sądowy polski*, 183.

<sup>34</sup> Borkowska-Bagieńska, *Historia prawa sądowego*, 220.

<sup>35</sup> Kutrzeba, *Dawne polskie prawo*, 123.



Jedną z form świadectw sądowych były wizje, polegające na stwierdzeniu stanu rzeczy. Wizje przeprowadzane przy zabójstwach nazywano obdukcjami, zaś potwierdzające kradzież – licem.

Jak zauważył Stanisław Kutrzeba (który szczególnie dużo uwagi poświęcił świadectwom sądowym), na mocy konstytucji z 1538 r. obdukcja ran wyraźnie zastrzeżona została sądowi (a nie jak to było do tej pory woźnemu) i ich okazanie należało dokonać w grodzie lub w ziemstwie, strona zaś przy procesie powoływała się na dokument sądu potwierdzający taką obdukcję<sup>[36]</sup>. Odmienne podaje Oswald Balzer, że dokładną relację do akt grodzkich dalej składał woźny sądowy<sup>[37]</sup>. Potwierdzała by to praktyka, w ramach której nadal często powierzano to zadanie woźnym<sup>[38]</sup>. Z czasem zeznania woźnych (relacje), które miały charakter urzędowy, wyszły z użycia jako środek dowodowy. Konstytucja z 1588 r. zakazywała dokonywania wizji na miejscu popełnienia przestępstwa w sprawach mniejszej wagi<sup>[39]</sup>.

Początkowo zeznania woźnego, jak każde świadectwo sądowe, czyniło się ustnie, jednakże już w wieku XV zaczęto je zapisywać do ksiąg tak, że właściwie to pismo, które na podstawie zeznania w księgach umieszczano, stawało się podstawą przekonania sędziego. Statut z 1538 r. wyraźnie zalecił, ażeby wizje wpisywane były do ksiąg sądowych. Wyciągi z tych ksiąg rychło wyparły zeznania osób dokonujących tych czynności. W ten sposób dowód ten przekształcił się w dowód z dokumentów<sup>[40]</sup>.

Formuła *processus* przyczyniła się do upowszechnienia w postępowaniu sądowym pism. W nowszej epoce stały się one, obok dowodu ze świadków i przysięgi własnej stron, głównym środkiem dowodowym używanym w procesach ziemskich<sup>[41]</sup>. Proces polski nie doprowadził teorii ustawowej dowodowej tak daleko, jak inne prawa, lecz pozostawił nawet sędziemu znaczną swobodę w ocenie materiału, nacisk kładąc zwłaszcza na dokumenty jako środek dowodowy<sup>[42]</sup>.

Najważniejszą kwestią w przypadku dowodu z dokumentów był problem ich wiarygodności. Od XVI w. dla ważności dokumentu wymagany był, obok odcisku pieczęci, także podpis jego wystawcy. Przeciwno dowodności dokumentu zarówno prywatnego (*litterae partium*), jak i publicznego

<sup>36</sup> Ibidem, 100.

<sup>37</sup> Balzer, *Przewód sądowy polski*, 105.

<sup>38</sup> Mikołajczyk, *Proces kryminalny w miastach*, 402.

<sup>39</sup> Kutrzeba, *Dawne polskie prawo*, 99.

<sup>40</sup> Balzer, *Przewód sądowy polski*, 178.

<sup>41</sup> Kutrzeba, *Dawne polskie prawo*, 100.

<sup>42</sup> Ibidem, 66.

(*documenta legitima*) służyła bardzo ważna i często używana excepcja dowodowa, polegająca na zarzucie, iż dokument jest nieprawdziwy, a więc nie pochodzi od osoby, która w nim, jako wystawca jest wymieniona. Zarzut nieprawdziwości odeprzeć mogła strona zainteresowana przy dokumentach publicznych w sposób dwojaki: albo przez porównanie go z księgami odnośnej władzy i wykazanie, że jest zgodnym z tymi księgami, w którym to celu otrzymywała dylację (odroczenie) zgodnie ze statutem z 1532 r., albo przez przysięgę własną wraz z świadkami. W związku ze środkami dowodowymi w procesie ziemskim można wyróżnić trojakiemu rodzaju dylacje, udzielane, by strona mogła: 1) dostawić świadków (*ad statuendum ministerialem*), 2) przedłożyć dokument (*ad munimenta*), 3) przeprowadzić wizję lub inkwizycję (*ad scrutinium*)<sup>[43]</sup>.

Według statutu z roku 1507, jeżeli zarzucano nieprawdziwość zapisowi wiecznemu, należało przysięgać samosiódm (strona plus 6 świadków, *metseptimum iurare*), jeżeli zaś zarzucano nieprawdziwość zapisowi dotychczasowemu – samotrzeć (strona plus 2 świadków, *mettertium iurare*). Statut z roku 1532 zniósł te różnice i stanowił tylko ogólnie, że w razie zarzutu nieprawdziwości dokumentu publicznego zainteresowany miał wymienić 18 świadków (*nominatio testium*) spośród szlachty posesjonatów, którzy według konstytucji z 1538 r. musieli być oni *probanti similes*. Za lepszych świadków uznawano tych, którzy byli obecni przy sporządzaniu dokumentu, zajmujących wyższe stanowisko albo zaproponowanych przez stronę w większej ilości<sup>[44]</sup>. Spośród nich przeciwnik wybierał 6 (a więc 12 zdolnych mógł odrzucić); w związku z tym dowód prowadził się teraz zawsze samosiódm. By uniknąć wciągania do akt sądowych dokumentów prywatnych nieprawdziwych, konstytucja z 1538 r. postanowiła, że wyciągi z ksiąg sądowych jako dowód będą miały tylko wtedy pełną moc sądową, kiedy strona obok wyciągu przedstawi także oryginał, który był podstawą wpisu. Dowód prawdziwości dokumentu prywatnego prowadził się zawsze przez przysięgę strony wraz z świadkami; nie wiadomo jednak było, ilu tych świadków do dowodu było potrzeba<sup>[45]</sup>. Przesądzała o tym zapewne praktyka.

<sup>43</sup> Ibidem, 90.

<sup>44</sup> Ibidem, 101.

<sup>45</sup> Balzer, *Przewód sądowy polski*, 165, 182-183; Zbigniew Zdrójkowski, „Proces ziemski”, [w:] Zdzisław Kaczmarczyk, Bogusław Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, *Od połowy XV wieku do r. 1795* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968), 392-393.

Do świadectw sądowych, których znaczenie z czasem zmalało, należała wstecz, czyli zasięganie informacji o okolicznościach związanych z rozpatrywaną sprawą w innym sądzie<sup>[46]</sup>. Najczęściej zasięgano tych informacji poprzez ciągnięcie się do księgi (*ad librum*). Później zastąpiono ten dowód dokumentami.

U progu epoki nowożytnej pojawiła się instytucja skrutynium (inkwizycji), wywodząca się z postępowania rugowego, jednakże sposób jej przeprowadzania odnośnie *crimen laesae maiestatis* i zdrady określiła dopiero konstytucja z 1588 r.<sup>[47]</sup>. Zgodnie z nią, jeżeli w procesie dowodzenia własnej niewinności oskarżony o zbrodnię obrazy majestatu opierałby się na własnej przysiędze, wówczas delator winien był być zwolniony od wszelkiej odpowiedzialności karnej z tytułu stawianego mu zarzutu<sup>[48]</sup>. Skrutynium stosowano pierwotnie w sprawach rozpatrywanych przez sąd królewski, a od 1565 r. także w sprawach, gdzie groziła kara, która dotyczyła honoru<sup>[49]</sup>.

Najczęściej w trakcie skrutynium przeprowadzano dowód ze świadków pod przysięgą. Przy skrutynium kładziono przede wszystkim nacisk na świadków oczywistych (t.j. tych, którzy widzieli uczynek, czyli stanowili zaprzeczenie świadków potwierdzających przysięgą jedynie wiarygodność strony) lub to, co słyszeli o sprawie. Przeprowadzał je sąd, zaś zgodnie ze wspomnianą konstytucją ograniczono liczbę badanych przed nim pod przysięgą świadków (*ex aditu*) do najwyżej dwunastu z każdej strony<sup>[50]</sup>. Przy czym strony proponujące świadków uprzednio przysięgały, że świadków swych nie przekupiły. Ponadto albo jedna strona przez drugą z tej przysięgi mogła być zwolniona, względnie mogły się wzajemnie z niej zwolnić<sup>[51]</sup>.

Ich zeznania według konstytucji z 1588 r. spisywano i zamknięte pieczęcią (*in occluso rotulo*) oddawano stronom, które powoływały świadków. Strony zaś te zeznania przedkładały następnie w sądzie jako dowód<sup>[52]</sup>.

Żaden z autorów zajmujących się dawnym polskim procesem sądowym, mimo że znany jest im podział na dowody bezpośrednie i pośrednie, nie

<sup>46</sup> Stanisław Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. I: X-XVIII w. (Kraków: Księgarnia Akademicka, 1997), 447.

<sup>47</sup> Rafacz, *Dawny proces polski*, 160-169; Mikołajczyk, „Stan badań nad procesem”, 49; Kutrzeba, *Dawne polskie prawo*, 121.

<sup>48</sup> Wiązek, „Prawo karne w konstytucjach,” 74.

<sup>49</sup> Kutrzeba, *Dawne polskie prawo*, 122.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> Rafacz, *Dawny proces polski*, 169; Rafacz Józef, „Zasada dyspozytywności w dawnym procesie polskim” *Przegląd Historyczny*, nr 2 (1929): 191.

<sup>52</sup> Kutrzeba, *Dawne polskie prawo*, 122.

wymienia poszlak (*indicia*). Dowodu pośredniego, nieodnoszącego się wprost do zarzutu aktu oskarżenia, ale gdy potwierdziła się jego prawdziwość, miało to także wpływ na prawdziwość okoliczności głównej, czyli *factum probandum*<sup>[53]</sup>. Fakt nie uwzględnienia poszlak w procesie karnym ziemskim wynikał zapewne z faktu, że nie uznawano ich za środki dowodowe, lecz element postępowania dowodowego, wskazujący na co należy w trakcie jego przebiegu zwrócić uwagę i w miarę możliwości ustalić. Dowód ten wymaga jednak dalszych badań.

Celem zmian w polskim prawie ziemskim w XVI w. na pewno nie była rewolucja, ograniczyły się one raczej do ewolucji prawa, do prób kodyfikacji prawa, a nie kodyfikacji prawa poza *Formula processus*. Generalnie pozytywnie należy ocenić wydanie *Formula processus* jako istotny krok w rozwoju polskiego procesu karnego. Pamiętając jednak o tych pozytywnych ocenach nie należy zapominać również o innych bardziej realistycznych jej ocenach, jak chociażby Stanisława Estreichera, który uważał, że w *Formuli processus* nastąpiło „tylko ustalenie i poprawa niektórych zwyczajów procesowych, a zasad procesu średniowiecznego nie zreformowała ona”. Pisał on także, że „do kodyfikacji prawa w ujęciu nowożytnym, to znaczy do ogłoszenia ustawy wyczerpującej pewien dział i narzucającej nowe przepisy społeczeństwu, nie była Polska dojrzała”<sup>[54]</sup>.

W Polsce nie doszło do dalszych kodyfikacji prawa między innymi dlatego, że szlachta obawiała się, że kodyfikacja prawa przyczyni się do przekształcenia władzy królewskiej we władzę absolutną. Cechą systemu prawa w Polsce od początku XVII w. stał się permanentny paraliż prawa, który odpowiadał wszystkim. Miały na to wpływ także przesłanki natury politycznej w postaci skomplikowanej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Rzeczypospolitej, powodującej, że częstokroć na zajęcie się sprawą poprawy prawa nie starczało już czasu<sup>[55]</sup>. Na niepowodzenie kodyfikacji prawa w Polsce miały także wpływ przesłanki natury społecznej, przywiązanie szlachty do tradycji i głęboka nieufność do jakichkolwiek nowości oraz widoczna chęć do zachowania praw partykularnych<sup>[56]</sup>.

<sup>53</sup> Zdzisław Papierkowski, „Dowód pośredni w średniowiecznym procesie karnym” *Prawo Kanoniczne*, z. 3-4 (1964): 117.

<sup>54</sup> Stanisław Estreicher, *Wykłady z historii ustroju państwa i prawa na zachodzie Europy* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000), 344, 349.

<sup>55</sup> Adam Moniuszko, „Postulaty zmian w ziemskim procesie koronnym a próba jego reformy na przełomie XVI i XVII wieku” *Zeszyty Prawnicze UKSW*, z. V (2005): 171.

<sup>56</sup> Naworski, „Próby kodyfikacji prawa”, 681.

## Bibliografia

- Balzer Oswald, *Przewód sądowy polski w zarysie (Wykład uniwersytecki)*. Lwów: Towarzystwo Naukowe, 1935.
- Bardach Juliusz, „Statuty litewskie – pomniki prawa doby Odrodzenia”, [w:] *Dzieje kodyfikacji prawa. Materiały na konferencję historyków prawa w Karpaczu*. 11-42. Poznań: Polskie Towarzystwo Historyczne. Komisja Historyczno-Prawna, 1974.
- Borkowska-Bagieńska Ewa, *Historia prawa sądowego*. Warszawa: Lexis Nexis, 2010.
- Bukowska Krystyna, *Tomasz Drezner 1560-1610. Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze, 1960.
- Estreicher Stanisław, *Wykłady z historii ustroju państwa i prawa na zachodzie Europy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000.
- Janicka Danuta, „Dowody w procesie karnym w świetle trzech rewizji prawa chełmińskiego z XVI wieku”, [w:] *Historia prawa. Historia kultury. Liber memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, red. Ewa Borkowska-Bagieńska, Henryk Olszewski. 167-183. Poznań: „Printer”, 1994.
- Janicka Danuta, „Wszczęcie postępowania karnego w świetle trzech rewizji prawa chełmińskiego z XVI wieku” *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo*, z. 304 (1996): 89-114.
- Kaczmarczyk Zdzisław, „Demokracja szlachecka”, [w:] Zdzisław Kaczmarczyk, Bogusław Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, *Od połowy XV wieku do r. 1795*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968.
- Kutrzeba Stanisław, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie (I. Prawo karne. II. Postępek sądowy)*. Lwów-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, 1927.
- Matuszewski Jacek S., „Bliższość do dowodu w Statutach Kazimierza Wielkiego” *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*, t. V (2000): 47-59.
- Mikołajczyk Marian, „Kilka uwag o torturach w prawie ziemskim w Polsce”, [w:] *Z dziejów sądów i prawa*, red. Adam Lityński. 55-64. Katowice: Uniwersytet Śląski, 1992.
- Mikołajczyk Marian, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI-XVIII wieku*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013.
- Mikołajczyk Marian, „Stan badań nad procesem ziemskim w Polsce XVI-XVIII wieku”, [w:] *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Adam Lityński. 35-61. Katowice: Uniwersytet Śląski, 1991.
- Moniuszko Adam, „Iuramentum corporale praestitit. Przyczynek do badań nad przysięgą dowodową w koronnym procesie ziemskim u schyłku XVI stulecia” *Соціум. Альманах соціальної історії*, Випуск 9 (2010): 361-372.

- Moniuszko, Adam. „Postulaty zmian w ziemskim procesie koronnym a próba jego reformy na przełomie XVI i XVII wieku.” *Zeszyty Prawnicze UKSW*, z. 5 (2005): 147 – 173.
- Moniuszko Adam, *Prawo sądowe Rzeczypospolitej szlacheckiej (XVI-XVIII w.). Zarys wykładu z wyborem źródeł*. Warszawa: Campidoglio, 2017.
- Naworski Zbigniew, „Próby kodyfikacji prawa koronnego w Rzeczypospolitej szlacheckiej XV-XVII stulecia” *Prawo i Więź*, nr 4 (2022): 662-686.
- Papierkowski Zdzisław, „Dowód pośredni w średniowiecznym procesie karnym” *Prawo Kanoniczne*, z. 3-4 (1964): 117-143.
- Płaza Stanisław, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. I: X-XVIII w. Kraków: Księgarnia Akademicka, 1997.
- Płaza Stanisław, „Rozwój staropolskiego prawa sądowego na tle tendencji europejskich” *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*, cz. 2 (2006): 343-367.
- Rafacz Józef, *Dawny proces polski*. Warszawa: Księgarnie Gebethnera i Wolffa, 1925.
- Rafacz Józef, „Zasada dyspozytywności w dawnym procesie polskim” *Przegląd Historyczny*, nr 2 (1929): 183-199.
- Śliwiński Stanisław, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*. Warszawa: Gebethner i Wolff, 1948.
- Uruszczak Waclaw, „Próba kodyfikacji prawa polskiego w okresie Odrodzenia „Korektura praw” z 1532 roku”, [w:] *Dzieje kodyfikacji prawa. Materiały na konferencję historyków prawa w Karpaczu*. 79-92. Poznań: Polskie Towarzystwo Historyczne. Komisja Historyczno-Prawna, 1974.
- Uruszczak Waclaw, *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Korektura Praw z 1532 r.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1979.
- Wiązek Paweł, „Prawo karne w konstytucjach sejmu koronacyjnego z roku 1588” *Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo*, nr 3948 (2019): 67-84.
- Zdrójkowski Zbigniew, „Proces ziemski”, [w:] Zdzisław Kaczmarczyk, Bogusław Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II. *Od połowy XV wieku do r. 1795*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968.



ANDRZEJ GACA

# Prawo procesowe w Kodeksie Duńskim króla Chrystiana V (*Danske Lov*) z 1683 roku

## Procedural Law in the Danish Code of King Christian V (*Danske Lov*) of 1683

The Danish Code (*Danske Lov*) of King Christian V of 1683 is considered by many historians of law and political systems to be the greatest and most enduring work of the Danish absolute monarchy. In many ways, it was ahead of its time, introducing principles that would not be popularized on our continent until the codifications of the Age of Enlightenment, or perhaps even later. Among the progressive elements contained in the procedural law of the DL are, in particular, the considerable shortening and acceleration of proceedings and the imposition of a duty on royal officials to act in the absence of a complaint from a qualified accuser for offenses of a public nature. Moreover, the undoubtedly innovative nature of many of its provisions led to the development of the institution of legal representation and the provision of legal assistance by deputies and attorneys (plenipotentiaries) for those who could not assert and defend their rights themselves. In addition, the Code introduced significant changes in the field of evidence compared to the previous legal system, essentially breaking with the legal theory of evidence. Thanks to its provisions, preventive measures were further developed and changes were introduced regarding the enforcement of judgments and appeals to higher courts.

ANDRZEJ GACA, doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ORCID – 0000-0001-5051-3486, e-mail: agaca@umk.pl

**SŁOWA KLUCZOWE:** prawo procesowe, proces skargowy, skrócenie i przyspieszenie postępowania sądowego, zastępcy procesowi, środki dowodowe, środki zapobiegawcze, odwołanie od wyroków, wykonywanie orzeczeń sądowych

**KEYWORDS:** procedural law, complaints process, shortening and acceleration of court proceedings, legal representatives, evidence, preventive measures, appeal against judgments, enforcement of court decisions



Wydany w II połowie XVII wieku Kodeks Duński króla Chrystiana V, uznawany za najważniejsze i zarazem najtrwalsze dzieło duńskiej monarchii absolutnej, znany był od dawna Polakom, głównie dzięki przekładom na język łaciński. O fakcie tym świadczą mogą liczne wzmianki i oceny wyrażane na temat prawa duńskiego, które pojawiały się zwłaszcza w rodzimej literaturze i piśmiennictwie polskim w XVIII i XIX stuleciu.

Wyrazem takich opinii może być między innymi myśl zawarta w pracy osiemnastowiecznego prawnika Tomasza Kuźmirskiego<sup>[1]</sup> *Uwagi nad procesem*, która ukazała się drukiem w 1792 roku w Warszawie: „Gdyby zaś prawo [polskie - AG] było krótkie, jasne, oraz proces jego jak jest w Danii, caleby ustało pieniaństwo, niepotrzebna wexa, a najbardziej nie potrzeba by patronów, których potrzeba zawsze wypada z liku niezmiernego praw oraz procesu zawięgo, bo tam by jasność zastępowała wybornie miejsce patronów”<sup>[2]</sup>.

Warto przypomnieć, że nie tylko prawo procesowe zawarte w *Danske Lov* (DL), którego konieczność zmiany była najważniejszą przyczyną podjęcia prac nad przyszłym projektem Kodeksu Duńskiego króla Chrystiana V, stało się przedmiotem zainteresowania szeregu polskich prawników, historyków, działaczy politycznych i publicystów we wspomnianym wyżej okresie. Interesowały ich także postanowienia pozostałych pięciu ksiąg DL, a także przekształcenia ustroju politycznego jakie dokonały się w Królestwie na początku II połowy XVII wieku.

Na początku XIX wieku (1816) ukazała się praca Stanisława Węgrzeckiego<sup>[3]</sup> *Historia o odmienieniu stanu Królestwa Duńskiego w roku 1660*

---

<sup>1</sup> Wiemy, że poza działalnością publicystyczną Kuźmirski pełnił m.in. funkcję sędziego cyrkularnego w Warszawie, w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej był członkiem deputacji indagacyjnej dla badania szpiegów, członkiem Trybunału Kryminalnego Księstwa Mazowieckiego oraz członkiem deputacji indagacyjnej Wydziału Bezpieczeństwa; zob. Zbigniew Zdrójkowski, „Tomasz Kuźmirski nieznanymi osiemnastowieczny polski prawnik humanitarysta i jego pisma na tle współczesnej literatury humanitarnej” *Czasopismo Prawno-Historyczne*, z. 2 (1955): 136.

<sup>2</sup> Tomasz Kuźmirski, *Uwagi nad procesem z pisma z okazji cyrkulów, oraz O powadze Praw i karze śmierci, przez sędziego II, Cyrkułu VI miasta Warszawy, Za pozwoleniem Zwierzchności w Warszawie (Warszawa, 1792)*, 64; por. Andrzej Gaca, *Kodeks Duński króla Chrystiana V z roku 1683* (Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu, 1992), 133.

<sup>3</sup> Stanisław Węgrzecki (1764-1845); prawnik, wybitny działacz polityczny, bliski współpracownik Hugona Kołłątaja, uczestnik Insurekcji Kościuszkowskiej pełniący szereg funkcji we władzach powstańczych. W latach 1812-1815 był też komendantem Gwardii Narodowej. Od 1816 r., najpierw wiceprezydent, a następnie

zaszłem, której autor, po omówieniu zmian ustrojowych jakie zaszły w Danii po roku 1660 stwierdził: „Łatwiej formę rządu zmienić, niż prawa cywilne i karzące ustanowić”, a następnie, że Kodeks [króla Chrystiana V – AG] „jest jeden dla wszystkich stanów” – cytując dalej słowa monarsze zawarte w przedmowie do DL: „Gdy obywatele w jednym są państwie, w jednego wierzą Boga, jednego mają króla, nie powinni się więc między sobą kodeksami różnić, które by ich w jednym kraju co do sprawiedliwości odosobniali”<sup>[4]</sup>.

Węgrzecki zwrócił zatem uwagę już na początku XIX wieku – być może jako jeden z pierwszych w rodzimej literaturze na to, że to nie Francuzi podczas Wielkiej Rewolucji w II połowie XVIII w. wprowadzili na naszym kontynencie zasadę formalnej równości wszystkich wobec prawa, zrywając z relikdami stanowości w prawie karnym, a uczynili to faktycznie blisko sto lat wcześniej Duńczycy w swoim Królestwie, wydając *Danske Lov* oparte na takiej właśnie podstawie, stanowiącej odtąd fundament duńskiego systemu prawa sądowego.

Kodeks Duński króla Chrystiana V również pod wieloma innymi względami znacznie wyprzedzał swoją epokę, wprowadzając zasady, które upowszechniły w Europie kodyfikacje wieku Oświecenia, czy nawet te, które zostały wydane w późniejszym okresie (XVIII–XIX w.). Biorąc pod uwagę problematykę tej publikacji i temat Konferencji, na którą została ona przygotowana, należy wyraźnie podkreślić, że zawarte w nim postanowienia doprowadziły przede wszystkim do znacznego skrócenia i przyspieszenia postępowania procesowego, co stanowiło zarazem bodaj największe osiągnięcie twórców DL, gdy idzie o te przepisy, które dotyczyły nowej procedury sądowej w Królestwie.

Należy zaznaczyć, że poniższa prezentacja obszernego, bo zawierającego 380 artykułów prawa procesowego zawartego w 26 rozdziałach pierwszej księgi DL<sup>[5]</sup>, koncentruje się w zasadzie tylko na wybranych problemach

---

prezydent miasta Warszawy. W 1830 r. ponownie mianowany został na prezydenta Warszawy. Zajmował szereg ważnych stanowisk w sądownictwie, m.in. sędziego Sądu Apelacyjnego, a od 1817 r. prezesa Trybunału Handlowego. Był także autorem wielu prac i artykułów zwłaszcza z dziedziny prawa polskiego; zob. Gaca, *Kodeks Duński króla Chrystiana V z roku 1683*, 132–133, przypis 93.

<sup>4</sup> Stanisław Węgrzecki, *Historia o odmienieniu stanu Królestwa Duńskiego w roku 1660 zaszłem* (Warszawa: Druk. Przy Nowolipiu, 1816), 42.

<sup>5</sup> Poprzedzony przedmową, Kodeks Duński Chrystiana V, zawierający łącznie 1745 artykułów, podzielony został na 6 ksiąg poświęconych kolejno: prawu procesowemu, kościelnemu, osobowemu, morskiemu, zobowiązań i rzeczowemu oraz karnemu. Podstawą do opracowania tej publikacji było ostatnie wydanie oryginalnego tekstu Kodeksu króla Chrystiana V z 1683 r.: *Kong Christian den V's*

ówczesnego postępowania sądowego w Danii i pozostającej z nią w unii Norwegii, charakteryzujących jego istotę i znaczenie. Uwzględnione zostały zwłaszcza te postanowienia, które wyróżniają go w porównaniu z przepisami procesowymi występującymi w II połowie XVIII wieku w wielu innych krajach europejskich.

Dotychczasowe badania uczonych duńskich i norweskich potwierdzają, że proces był tym działem obowiązującego prawa, którego niedostosowanie do zmieniających się na skutek bezkrwawej rewolucji warunków społecznych i politycznych w połowie XVII w. odczuwano szczególnie silnie<sup>[6]</sup>. Okoliczności te spowodowały, że właśnie prawo procesowe – bardziej niż inne działy prawa zawarte w *Danske Lov* – w wielu swoich nowych w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym postanowieniach, różniło się istotnie od zasad stosowanych w Królestwie przed 1683 rokiem, znacząco wpływając na dalszy rozwój postępowania sądowego w Danii i Norwegii<sup>[7]</sup>.

Skoncentrujemy się w tym miejscu zatem na tych postanowieniach DL które miały szczególnie istotny wpływ na znaczne skrócenie

---

*Danske Lov af april 1683*, wyd. Stig Iuul, (København: G.E.C Gads Forlag, 1949). Autor w dalszej części pracy powołując się na poszczególne artykuły Kodeksu opiera się na przyjętej powszechnie w literaturze duńskiej praktyce podając kolejno: księgę-rozdział-artykuł DL (np. zapis 1-1-1 oznacza: księga 1, rozdział 1, artykuł 1 DL, co jest zgodne jednocześnie z numeracją zastosowaną we wszystkich wydaniach DL (zarówno duńskich jak i obcojęzycznych).

<sup>6</sup> Starania królów duńskich i Rady Państwa, podejmowane w XVI i kontynuowane w XVII w. aby obowiązujące przepisy w zakresie postępowania procesowego dostosować do potrzeb praktyki sądowej znalazły wyraz w licznych recesach i rozporządzeniach, które w całości lub w znacznej części zawierały prawo procesowe (m.in. recesy z 1558, 1621 czy 1643). Warto dodać, że powołanie 21 stycznia 1661 r. Pierwszej Komisji Kodyfikacyjnej, której zadaniem było stworzenie nowego prawa procesowego i rewizja pozostałych praw obowiązujących w Danii, zapoczątkowało pracę nad powszechną kodyfikacją dla całego Królestwa. Ważnym impulsem dla podjęcia tych działań, oprócz wspomnianych wyżej przyczyn, było stworzenie w miejsce Sądu Królewskiego (*Kongens Retterting*) Sądu Najwyższego (*Højesteret*); zob. Poul Johs Jørgensen, *Dansk Retshistorie* (København: G.E.C. Gads Forlag, 1940), 150 i 559.

<sup>7</sup> 304 z 380 artykułów pierwszej księgi DL ma swoje źródła w starszych duńskich prawach natomiast 76 pozostałych artykułów zawiera całkowicie nowe postanowienia autorstwa samych twórców projektu Kodeksu. Najczęściej wykorzystywanym ze starszych praw w czasie prac nad ostatecznym kształtem *Danske Lov* był tzw. Wielki Reces Chrystiana IV z 1643 r., którego 27 artykułów stało się źródłem bądź inspiracją nie mniej niż ponad 70 artykułów pierwszej księgi DL; zob. Ole Fenger, „Processen i Danske Lov”, [w:] *Danske og Norske Lov i 300 år*, red. Ditlev Tamm (København: Jurist-og Økonomforbundets Forlag, 1983), 424

i przyspieszenie postępowania procesowego. Jak zostało wcześniej wyraźnie podkreślone, jednym z najważniejszych zadań jakie postawiono przed uczestnikami trwających ponad 20 lat prac kodyfikacyjnych, miało być doprowadzenie do tego, aby postępowanie sądowe nie było ostatecznie zbyt rozwlekłe i długotrwałe. Wydaje się, że to, co zostało zapowiedziane we wspomnianej już przedmowie do DL w tym zakresie, autorzy projektu uchwalonego w 1683 roku Kodeksu zrealizowali z należytą starannością.

Przykładowo, według Kodeksu sędziowie, pod groźbą bardzo wysokiej grzywny, nie mogli bez istotnej przyczyny odrażać spraw, a wyrok nie mógł być wydany później niż 6 tygodni po rozpoczęciu rozprawy<sup>[8]</sup>. Przekroczenie tego terminu bez uzasadnionego powodu, stwierdzone przez sąd II instancji, narażało sędziego na obowiązek zapłacenia wysokiej kary pieniężnej na rzecz poszkodowanej strony, wyrównania poniesionych przez nią wszelkich strat wynikających z opóźnienia procesu i opłacenia kosztów postępowania. W przypadku niezapłacenia tej kary, odszkodowania i kosztów postępowania w ciągu 6 tygodni od wydania wyroku przez sąd II instancji sędzia tracił swój urząd<sup>[9]</sup>. Tego rodzaju postanowień nie znajdujemy w obowiązujących wcześniej prawach regulujących postępowanie sądowe w Królestwie Danii i Norwegii.

Sprawny przebieg procesów gwarantować miało również częste i regularne odbywanie się posiedzeń wszystkich sądów. Kodeks w kilkunastu przepisach rozdziału 3 księgi pierwszej DL określa szczegółowo częstotliwość tych posiedzeń, dni, w których miały zbierać się sądy i czas odbywania przez nie rozpraw<sup>[10]</sup>.

Skracaniu procesów służyć miał również nakaz wydawania odpisów wyroków w terminie nie przekraczającym 14 dni, pod rygorem zapłacenia kary pieniężnej przez pisarza sądowego w przypadku niedotrzymania tego terminu i dodatkowej kary za każdy dzień zwłoki<sup>[11]</sup>.

---

<sup>8</sup> Np. według DL 1-5-7: „sędziowie powinni skracać procesy tak jak tylko jest to możliwe i nie pozwalają, aby ktokolwiek poprzez fałszywą interpretację prawa i zbędne świadectwa przeszkadzał sądowi i przebieg sądu opóźniał...”; por. DL 1-5-8; należy zwrócić uwagę na to, że obowiązek nałożony na sędziów aby niepotrzebnie nie odkładali spraw i nie opóźniali postępowania sądowego ustanowiony został już przez króla Chrystiana IV (1588 - 1648) lecz nie był on przez nich nadal należycie wypełniany; Fenger, *Processen i Danske Lov*, 434.

<sup>9</sup> DL 1-5-9.

<sup>10</sup> DL 1-3-1 do DL 1-3-16.

<sup>11</sup> DL 1-8-9 i 10.

Ważne jest również to, że do znacznego postępu co do zmian wcześniejszego duńskiego postępowania sądowego w Danii, twórcy Kodeksu przyczynili się również, gdy idzie o samo wszczynanie procesu, zmian w zakresie stosowanych środków dowodowych, zapobiegawczych i odwoławczych oraz wykonania wyroku.

We fragmencie przedmowy do Kodeksu dotyczącym zmian w prawie procesowym wyraźnie zaznaczono „[...] opuszczono to co dotychczas stanowiło przyczynę zarówno krzywoprzysięstwa oraz gniewu bożego, jak również rozwlekłych i długotrwałych procesów i dużych wydatków z tym związanych, jako że poprzez te środki i postępowanie prawda na światło dzienne nie wychodziła, a poszkodowany prawa swojego nie mógł bronić”<sup>[12]</sup>. Z dalszej części przedmowy dowiadujemy się, że pominięto w Kodeksie wszystko to, co „mogłoby komuś wobec innych korzyści lub szkodę przynieść”, jako że „prawo winno być stanowione zgodnie z potrzebami wszystkich poddanych i być wobec wszystkich jednakowe i tak samo wobec wszystkich sprawiedliwe, tak by nikt przez to prawo nie cieszył się jakąś korzyścią przed innymi”<sup>[13]</sup>.

W rozdziale 1 pierwszej księgi DL, znaleźć możemy potwierdzenie ważnej zasady, występującej już *de facto* w duńskich prawach dzielnicowych, spisanych w XIII wieku (*Landskabslove*), według której – „nikt nie może sam dochodzić swojego prawa, lecz każdy powinien zwracać się i dochodzić go przed sądem”<sup>[14]</sup>. Oznacza to zatem wyraźne zerwanie ze znaną jeszcze, przynajmniej w pewnych przypadkach wcześniej możliwością samowolnego wymierzania sobie sprawiedliwości przez osoby pokrzywdzone bądź poszkodowane i ich rodziny<sup>[15]</sup>.

Podstawową cechą prawa procesowego *Danske Lov* była – podobnie jak dotychczas – skargowość<sup>[16]</sup>. Przy przestępstwach prywatnych regułę

---

<sup>12</sup> Kong Christian den V's *Danske Lov af april 1683*, wyd. Stig Iuul, Przedmowa, pkt 17.

<sup>13</sup> Ibidem, Przedmowa, pkt 19 i 20.

<sup>14</sup> DL 1-1-3.

<sup>15</sup> O ile jednak, przykładowo, jeśli idzie o złodzieja złapanego na gorącym uczynku, którego w Skanii i na Zelandii poszkodowany mógł na miejscu powiesić, to na Jutlandii Kodeks Waldemara II nakazywał „doprowadzić takiego złodzieja przed sąd lub przed urzędnika królewskiego, który mógł go w takim przypadku, jeśli wartość skradzionej rzeczy wynosiła więcej niż ½ marki lub więcej, powiesić bez wyroku sądowego” (JL II-87); cyt. za *Skaanske Lov og Jyske Lov*, wyd. Erik Kroman, Stig Iuul (København: G.E.C. Gads Forlag, 1956).

<sup>16</sup> *Danske Lov* utrzymało zarówno znany prawom dzielnicowym proces skargowy jak i charakterystyczny dla procesu średniowiecznego brak odrębności

stanowiło to, że ze skargą występował pokrzywdzony lub jego krewni. W przypadku, gdy przestępstwo miało charakter publiczny, obowiązek ten spoczywał na urzędnikach królewskich, którzy występowali w imieniu króla.

Wyrazem publicznoprawnej zasady może być na przykład postanowienie zawarte w rozdziale 6 szóstej księgi DL stanowiące, że jeżeli krewni zabitego nie wystąpili ze skargą lub nie mogli doprowadzić procesu do końca, to powinien zrobić to pan zabitego, a jeżeli i on tego zaniechał, to właściwy urzędnik królewski<sup>[17]</sup>. Nie należy zapominać przy tym, że proces inkwizycyjny upowszechnił się w Danii dopiero w XVIII wieku<sup>[18]</sup>.

Charakterystyczną cechą ówczesnego procesu duńskiego była również jego jawność. Wprawdzie zasada ta odnosi się w *Danske Lov* do sądów miejskich (DL 1 -3 1), jednak powszechnie przyjmuje się w literaturze duńskiej, że dotyczyła ona w praktyce wszystkich sądów, z wyjątkiem sądów wojskowych.

W literaturze poświęconej *Danske Lov* często znajdujemy twierdzenie, że postępowanie przed sądem było ustne. Trudno w odniesieniu do procesu uregulowanego w DL przyjąć jednak zasadę ustności bez istotnych zastrzeżeń. Jak wynika z niektórych postanowień Kodeksu<sup>[19]</sup>, jak również z przeglądu wielu zbadanych wyroków wydawanych w różnych sądach, większość czynności procesowych w praktyce utrwalana była na piśmie. Cały rozdział 8 pierwszej księgi DL dotyczy zresztą pisarzy sądowych (*Skrivere*), na których spoczywał między innymi obowiązek sporządzania protokołów rozpraw i prowadzenia ksiąg sądowych<sup>[20]</sup>.

Rozpowszechnione były również pisemne dokumenty przedstawiane przez strony jako dowody. Ważnym czynnikiem, który spowodował, że już w połowie XVIII w. postępowanie procesowe w Danii było *de facto* w całości

---

postępowań w sprawach cywilnych i karnych.

<sup>17</sup> DL 6-6-1; W przypadku, gdy odpowiedzialny za to urzędnik nie wystąpił ze skargą, specjalny urząd królewski - *Fiskal (Kongens Fiskals Embede)*, który oprócz kontroli przestrzegania prawa i porządku w państwie egzekwował grzywny przypadające królowi i występował ze skargą w sprawach skarbowych, mógł pozwać zarówno tego, kto naruszył prawo, jak i tego, kto nie wywiązał się ze swojego służbowego obowiązku; por. DL 1-1-5.

<sup>18</sup> Proces inkwizycyjny w Danii wprowadzony został w sądach powszechnych właściwie dopiero w 1796 r., upowszechniając się w praktyce dopiero w następnym stuleciu. Wcześniej występował tylko w sądach wojskowych; zob. Stig Juul, *Lov og Ret i Danmark* (København: G.E.C. Gads Forlag, 1969), 73.

<sup>19</sup> Przykładowo: DL-1-4-2; DL 1-4-3 i DL 13-4.

<sup>20</sup> DL 1-8-1 do DL 1-8-12.



pisemne, stanowiło to, że możliwość apelacji do sądów wyższych instancji wiązała się z przekazaniem tym sądom wszystkich protokołów, dokumentów i materiałów dowodowych<sup>[21]</sup>.

Zasady dotyczące wszczynania samego procesu według DL miały również znaczący wpływ na przyspieszenie i skrócenie postępowania sądowego. Jak wspomniano wcześniej, wszczęcie procesu następowało na podstawie skargi uprawnionego podmiotu. Kodeks stanowi, że „Osoba, która ma oskarżyć i wnieść sprawę przeciwko drugiej osobie o przestępstwo lub słowo powinna to uczynić natychmiast, jak tylko się o tym dowie”<sup>[22]</sup>.

Na rozprawę pozywano przed właściwy sąd pozvem ustnym albo pisemnym<sup>[23]</sup>. Czynił to powód wraz z dwoma świadkami w miejscu zamieszkania lub pobytu pozwanego. Z pozvem pisemnym mógł wystąpić również urzędnik sądowy. Na rozprawy w Sądzie Krajowym i Sądzie Najwyższym pozywano wyłącznie pozvem pisemnym<sup>[24]</sup>.

Zasadą było, że sądem I instancji właściwym dla rozpatrzenia sprawy był sąd okręgu lub miasta, gdzie zamieszkiwał lub przebywał pozwany<sup>[25]</sup>. Termin stawienia się stron na rozprawę mógł wynosić od 8 dni do 6 tygodni, w zależności od miejsca pobytu pozwanego<sup>[26]</sup>. Nieusprawiedliwione niestawiennictwo pozwanego powodowało ten skutek, że postępowanie

---

<sup>21</sup> Ponieważ, według DL świadkowie nie byli zobowiązani do stawienia się w sądzie wyższej instancji, z wyjątkiem spraw zagrożonych karą śmierci i spraw o część, sądy wyższej instancji były szczególnie zainteresowane w otrzymaniu dokładnych pisemnych relacji z tego, co działo się w sądzie niższej instancji; DL 1-13-24 i 1-13-25; por. DL 1-8-2, 1-8-3, 1-8-4, 1-8-5, 1-8-6 i 1-8-7.

<sup>22</sup> DL 1-14-1; już w Prawie Jutlandzkim Waldemara II z 1241 r. po przekroczeniu „odpowiedniego terminu” skarga mogła być wniesiona tylko po uzyskaniu specjalnego zezwolenia króla lub jego urzędnika; JL II 9 i 10.

<sup>23</sup> DL 1-4-2, 1-4 3 i 1-4- 4, DL 1-4-22 i 1-4-28; wg Prawa Jutlandzkiego (*Jyske Lov*) postępowanie sądowe rozpoczynało się od tego, że powód (poszkodowany) udawał się do miejsca zamieszkania pozwanego (oskarżonego) i w obecności dwóch świadków ustnie pozywał go przed sąd. Na stronie pozycjącej ciążył obowiązek wystąpienia ze skargą w odpowiednim terminie; JL I-50; obowiązkową pisemną formę pozwu spotykamy w duńskim postępowaniu procesowym po raz pierwszy w art. 51 Prawa Kościelnego Chrystiana II z 1522 roku; zob. Henning Matzen, *Forelæsninger over den danske Retshistorie*, t. II (København: Druk. J.H. Schulz 1897), 34.

<sup>24</sup> DL 1-4-22 i 1-4-28.

<sup>25</sup> DL 1-2-4; wyjątki od tej zasady przewidziane są w szesnastu artykułach rozdziału 2 księgi pierwszej DL.

<sup>26</sup> DL 1-4-7 do 1-4-13.



odraczano, a przy kolejnym niestawiennictwie rozprawa odbywała się tak, jak gdyby pozwany był obecny<sup>[27]</sup>.

Znaczącym postępowaniem, gdy idzie o zmiany w zakresie postępowania sądowego w Danii, było to, że Kodeks przewidywał w znacznie szerszym zakresie niż dotychczas występowanie na rozprawie zastępców (*procurator*) i pełnomocników stron<sup>[28]</sup>. O ich udziale w procesie wspominają liczne artykuły DL<sup>[29]</sup>. Najbardziej jednak interesujące postanowienia dotyczące zastępców stron znaleźć możemy w rozdziale 9 pierwszej księgi DL, którego kilkanaście artykułów dotyczy właśnie pełnomocników stron i zastępców procesowych<sup>[30]</sup>.

Ogólną zasadę zawiera jedno z postanowień umieszczonych na początku rozdziału 9, które mówi, że burmistrz i rada w mieście, a władza zwierzchnia lub pan na wsi, powinni zapewnić tym, którzy nie mogą sami wystąpić w sądzie, odpowiednie osoby, które mogłyby bronić ich praw<sup>[31]</sup>. Do władz miejskich i wiejskich należał według kolejnych postanowień DL obowiązek powołania, zaprzysiężenia i kontroli funkcjonowania takiej liczby zastępców procesowych, jaka była niezbędna dla danego obszaru<sup>[32]</sup>.

Często podkreśla się w literaturze duńskiej, że Kodeks, gdy idzie o zmiany w zakresie postępowania procesowego, zrywał w zasadzie z tzw. legalną teorią dowodową<sup>[33]</sup>. Wcześniej obowiązujące w Danii przepisy zawierały konkretne żądania odnośnie przeprowadzanych dowodów, które powodowały, że sąd nie posiadał prawa do merytorycznej oceny dowodu i nie mógł w istocie swobodnie interpretować wartości postępowania dowodowego

<sup>27</sup> DL 1-4-30 i DL 1-4-31.

<sup>28</sup> Por. JL I-31 oraz JL II-65 i 108.

<sup>29</sup> Między innymi: DL 1-4-21, 1-4-30, 1-4-31, 1-4-32, 1-11-1 i 1-11-2.

<sup>30</sup> Udział zastępców w procesie mógł być nawet obligatoryjny, jeżeli chodzi o pewne kategorie osób, które miały ograniczoną zdolność procesową. Również kobiety, które nie mogły występować w Sądzie Najwyższym, z wyjątkiem spraw dotyczących czci i życia ich samych albo ich mężów lub dzieci, musiały korzystać z pomocy zastępców. Kodeks zawiera również nową zasadę, że zastępca procesowy (*procurator*), który przekroczy swoje pełnomocnictwa, odpowiada przed sądem wobec osoby, w imieniu której występuje; DL 1-9-13.

<sup>31</sup> DL 1-9-7.

<sup>32</sup> DL 1-9-9 i 1-9-11; wg. DL 1-9-12, władze te miały prawo polecić zastępcy służyć biednym, np. wdowom i sierotom, bez zapłaty, która mogła im być zasądzona od strony przeciwnej.

<sup>33</sup> Zmiany w zakresie teorii dowodów nastąpiły w zasadzie dopiero dzięki recesom króla Chrystiana IV i właśnie *Danske Lov*.

określonego z góry przez kazuistyczne postanowienia<sup>[34]</sup>. Jeżeli dowód został przeprowadzony w przewidziany przez prawo sposób, był dla sądu wiążący. Postępowanie dowodowe było zatem początkowo czysto formalne a ówczesne środki dowodowe trzeba w istocie traktować jako środki *a priori* rozstrzygające<sup>[35]</sup>. Należy wyraźnie zaznaczyć, że zdecydowana większość artykułów DL nie zawiera co do zasady takich postanowień, które ograniczały swobodną ocenę dowodów przez sędziów<sup>[36]</sup>.

Kodeks odrzucał także znaną prawom dzielnicowym instytucję współprzysiężników, utrzymując natomiast tzw. *Naevninger*<sup>[37]</sup>, którzy występować mogli w ściśle określonych sprawach jako tzw. *Sandemaend* (rozdz. 16)<sup>[38]</sup>.

---

<sup>34</sup> Ditlev Tamm, Jens Ulf Jørgensen, *Dansk Retshistorie i hovedpunkter* (København: Akademisk Forlag, 1975), 69; warto również dodać, że strona przeciwna nie miała możliwości przeprowadzenia kontrdowodu. Taka możliwość pojawiła się w duńskim procesie dopiero w XVII wieku; zob Ole Fenger, *Grundrids af den danske privatrets Historie* (skrypt wydany na Uniwersytecie w Århus, 1964), 46.

<sup>35</sup> Odstępstwem od zasady formalizmu procesowego było postępowanie sądowe przed królem.

<sup>36</sup> Nie wszystkie jednak postanowienia księgi pierwszej DL są wyrazem zasady swobodnej oceny dowodów przez sędziego, którą przyjęło DL jako podstawę orzekania w sądzie. Wyjątkiem są przykładowo artykuły które stanowią: „jeden świadek, to żaden świadek” (DL 1-13-10) oraz „świadcstwa Tingmaend nie można niczym podważyć” (DL 1-13-28); także jeden z artykułów zawartych w księdze szóstej stanowi, że: „Jeżeli ktoś na targu zakupił skradzione przedmioty a pojawia się ich właściciel i je rozpoznaje, to ten który je nabył, powinien zgodnie z prawem poprzez świadków dowieść, że kupił je na targu i złożyć przysięgę, że nie jest ani złodziejem, ani o kradzieży nic nie wiedział [...]” (DL 6-17-5).

<sup>37</sup> Trudno w oparciu o zachowane źródła określić dokładnie czas, w którym nastąpiło w Danii wprowadzenie tego środka dowodowego. Zwykle wiąże się to jednak ze zniesieniem próby żelaza w Królestwie (1216 r.) od kiedy coraz szersze znaczenie uzyskiwać zaczęło w procesie określane jako „Naevn” – składane pod przysięgą świadectwo *Naevninger* i *Sandemaend*; Tamm, Jørgensen, *Dansk Retshistorie I hovedpunkter*, 70; Matzen, *Forelæsninger over den danske Retshistorie*, 207.; Fenger, *Grundriss af den danske privatrets Historie*, 44.

<sup>38</sup> DL 1-16-1 do DL 1-16-18; już w okresie spisywania praw dzielnicowych, po zniesieniu próby żelaza w Danii przysięga stron wraz ze współprzysiężnikami była stopniowo zastępowana przez środek dowodowy jakim była przysięga *Naevninger*. W przeciwieństwie do współprzysiężników, którzy potwierdzali, często bez znajomości istoty sprawy, swoje przekonanie co do prawdziwości samej przysięgi strony, sankcjonując niejako wyłączenie jej wiarygodność w oparciu o zaufanie do osoby, z którą wspólnie przysięgali, zadaniem *Naevninger* i *Sandemaend* (którzy występowali tylko na Jutlandii) było przed złożeniem przysięgi, zbadanie sedna sprawy, czyli swego rodzaju „śledztwo” w sprawie (JL II-14 i 48). Ponieważ nie mógł tego dokonywać sąd, dlatego przekazywano je w przewidzianych przez prawa dzielnicowe przypadkach specjalnie wybieranym lub wyznaczanym osobom, przy

Ich zadaniem nie było jednak poświadczanie wiarygodności strony czy tego co im wiadomo w danej sprawie. *Sandemaend* wyznaczał bowiem sędzia celem przeprowadzenia dochodzenia w wątpliwych sprawach o zabójstwo i podział ziemi. Co jednak było istotne, zobowiązani oni byli przeprowadzić śledztwo w toczącej się sprawie w ciągu 6 tygodni od ich wyznaczenia i poświadczyc pod przysięgą, jakie były wyniki tego dochodzenia.

Wśród środków dowodowych Kodeks wymienia ponadto, omawiając je w poszczególnych rozdziałach pierwszej księgi DL, zeznania świadków i dokumenty (rozd. 13)<sup>[39]</sup>, przysięgę stron (rozd. 14)<sup>[40]</sup>, przyznanie się do winy (rozd. 15)<sup>[41]</sup> oraz oględziny – przez co Kodeks rozumie czynności zbliżone do tego, co określamy obecnie jako wizję lokalną (rozd. 17)<sup>[42]</sup>.

Gdy idzie o instytucję świadków, to jeszcze w okresie obowiązywania odrębnych praw w poszczególnych dzielnicach Królestwa dowód ze świadków odgrywał niewielką rolę i miał charakter czysto formalny. To ich postanowienia przesądzały z góry, czy w danym przypadku należy ten dowód przeprowadzić i której stronie ten środek przysługiwał<sup>[43]</sup>. Trudno również w oparciu o nie dokładnie ustalić zasady określające kryteria ważności

---

czym nie mogły one być spokrewnione z którąkolwiek ze stron, a ponadto pozwany mógł wykluczyć spośród nich swoich „jawnych nieprzyjaciół” (JL III-64). O ile współprzysiężnicy wybierani byli przez stronę przysięgającą lub stronę przeciwną, *Naevninger* w liczbie od 6 do 16 w zależności od przedmiotu sporu, wybierani byli przez sąd, urzędnika królewskiego lub bezstronną osobę trzecią do konkretnej pojedynczej sprawy. Tylko na Jutlandii oprócz instytucji *Naevninger* istniały pewne stałe kolegia *Sandemaend*, wyznaczanych dożywotnio, po 8 z każdego okręgu, przez króla (JL II-2, 3, 7 11 12 14,15, 16, 21 i 28-38). Występowali oni m.in. w takich sprawach, jak: o zabójstwo, gwałt, okaleczenia, bezprawne pozbawienie wolności i podział ziemi; sam termin *Sandemaend*, oznaczający w języku duńskim „ludzi mówiących prawdę” lub „ludzi związanych z prawdą”, tłumaczy się w łacińskich przekładach JL jako „*veredici*”; stosunkowo krótko po wydaniu DL dowód ten przestał być stosowany *de facto* w praktyce sądów duńskich; zob. Jørgensen, *Dansk Retshistorie*, 250 i n.; Fenger, *Grundrids af den danske privatrets Historie*, 44 i 45.

<sup>39</sup> DL 1-13-1 do DL 1-13-29; dokumenty jako nowa forma dowodu zaczęły pojawiać się w Danii już w XIII wieku. O ile Prawo Sanii (*Skånske Lov*) i Prawo zelandzkie *Waldemara* nie mówią nic o dowodzie z dokumentu, to Prawo Jutlandzkie *Waldemara* II z 1241 r. (*Jyske Lov*) i Prawo zelandzkie *Eryka* zawierają już pojedyncze postanowienia uznające ten środek dowodowy; np. JL III-45.

<sup>40</sup> DL 1-14-2 do DL 1-14-8; występująca sporadycznie w DL, jeszcze według praw dzielnicowych przysięga, zazwyczaj wraz ze współprzysiężnikami, była najczęściej stosowanym środkiem w duńskim procesie.

<sup>41</sup> DL 1-15-3.

<sup>42</sup> DL 1-15-1.

<sup>43</sup> Np. JL-II - 30, 70, 92, 93, 104 i 114; JL - III - 45 i 48.

dowodu ze świadków. Szereg natomiast artykułów określało szczegółowo warunki, które musiały spełniać osoby, aby występować w roli świadków. *Jyske Lov* nic nie mówiło również o jakimkolwiek obowiązku występowania w roli świadka ani o karach za odmowę występowania jako świadek w sprawie<sup>[44]</sup>. Prawdopodobnie to zadaniem strony było nakłonienie go do złożenia świadectwa i wyłącznie od jego woli zależało poparcie strony w procesie<sup>[45]</sup>.

Natomiast Kodeks Chrystiana V wyznaczał już świadkom bardzo znaczącą rolę w dochodzeniu do prawdy materialnej w procesie przyjmując jednocześnie jako zasadę, że wartość dowodową ma zgodne zeznanie przynajmniej dwóch osób<sup>[46]</sup>. Za fałszywe zeznania groziła świadkom kara obcięcia dwóch palców i utrata majątku<sup>[47]</sup>. W przypadku sprzeczności w zeznaniach świadków uznanie wartości tych dowodów należało do sędziego, który posiadał daleko idącą swobodę w ich ocenie<sup>[48]</sup>.

Nadto Kodeks wymienia pewne kategorie świadków (tzw. świadków zależnych – *Villige Vidner*) – małżonków, dzieci, służbę, rodzeństwo, bliskich krewnych, współuczestników przestępstwa – których zeznania nie powinny być uznane za dowód, chyba że nie ma innych świadków<sup>[49]</sup>.

Przysięgi stron nie można było składać bez zgody lub nakazu sędziego<sup>[50]</sup>. Kodeks nakazuje jednak sędziemu rozważę, zabraniając zbyt pochopnego

---

<sup>44</sup> Fenger, *Grundrids af den danske privatrets Historie*, 44.

<sup>45</sup> Roli tego środka dowodowego w Prawie Jutlandzkim poświęcona jest rozprawa Poul Johs Jørgensen'a, zamieszczona w Księdze Pamiątkowej wydanej z okazji 700. lecia *Jyske Lov*; zob. Poul Johs Jørgensen, „Vidnebeviset i Jyske Lov”, [w:] *Med. Lov skal Land bygges*, red. Erik Reitzel-Nielsen (København: Juristforbundet, 1941), 315-361.

<sup>46</sup> DL 1-13-1; W przypadku choroby lub innej ważnej, prawnie uznanej przyczyny Kodeks dopuszcza możliwość składania zeznań przez świadków w miejscu ich zamieszkania, w obecności dwóch osób wyznaczonych przez sąd. Zeznania takie, własnoręcznie podpisane przez świadków i poświadczane przez osoby obecne przy ich złożeniu, przedkładane były sądowi na piśmie (DL 1-13-4).

<sup>47</sup> DL 1-13-9.

<sup>48</sup> DL 1-13-11.

<sup>49</sup> DL (1-13-16 i 1-13-18). *Danske Lov* stanowi również, że jeżeli dowiedzie się, iż „świadek pozostaje w stosunku nieprzyjaźni lub wrogości” do osoby, przeciwko której zeznaje, to zeznania takiego nie powinno się uznawać (DL 1-13-15). Za „niewiarygodne” uznawano również osoby karane uprzednio za zbrodnie takie jak zdrada, czary czy kradzież lub osoby, które wielokrotnie zmieniały swoje zeznania (DL 1-13-9 i DL 1-13-20). Kodeks przyjmuje również ważną zasadę: nikt nie może po upływie roku świadczyć o tym, co słyszał od innej osoby (1-13-22).

<sup>50</sup> DL 1-14-4.

zezwalania na jej składanie przez strony<sup>[51]</sup>. W przypadku, gdy pozwany odmówił złożenia przysięgi nakazanej mu przez sędziego, przysięgę składał powód, a pozwany przegrywał sprawę<sup>[52]</sup>.

Warto dodać, że według praw dzielnicowych wątpliwe jest, czy świadkowie składali swoje oświadczenie pod przysięgą. *Jyske Lov*, podobnie jak i zbiory praw pozostałych prowincji, nie zawierają żadnej wskazówki, która pozwałaby udzielić odpowiedzi na to pytanie<sup>[53]</sup>.

Natomiast gdy idzie o przyznanie się do winy, interesujące wydaje się rozwiązanie, jakie przyjął Kodeks w przypadku, gdy osoba uwięziona lub pozostająca pod przymusem innego człowieka składała zeznanie, które po odzyskaniu wolności odwołała. Zeznania takie nie miały wartości dowodowej i nie mogły również szkodzić osobie, która je złożyła<sup>[54]</sup>. Jednakże, jeżeli ktoś przyznawał się do tego, o co był oskarżony w sądzie, nie mógł odtąd tego odwołać<sup>[55]</sup>. Nową zasadą wprowadzoną przez DL było także to, że jeśli pozwany oferował stronie przeciwnej pieniądze za niedochodzenie dalej sprawy, nie można tego było traktować jako dowodu jego winy<sup>[56]</sup>.

Ogłędziny, występujące już jako środek dowodowy w kilku postanowieniach praw dzielnicowych<sup>[57]</sup>, winno przeprowadzać się według DL w sprawach dotyczących nieruchomości, jeżeli dla wydania słusznego wyroku należało zapoznać się bliżej z przedmiotem sporu<sup>[58]</sup>.

Wspomnieć należy też o torturach. Kodeks wyjątkowo tylko zezwalał na ich użycie w stosunku do osób uprzednio skazanych na śmierć za ciężkie przestępstwa. W sprawach o zbrodnie obrazy majestatu Kodeks dopuszczał stosowanie tortur przed wydaniem wyroku, z zastrzeżeniem jednak, że powinny one być przeprowadzone w taki sposób, „aby nie ucierpiały na tym okoliczności sprawy i mógł być przeprowadzony normalny proces”<sup>[59]</sup>. Należy dodać, na co zwrócił uwagę Ole Fenger, że zasadę

51 DL 1-14-5.

52 DL 1-14-7.

53 Fenger, *Grundrids af den danske privatrets Historie*, 44.

54 DL 1-15-2.

55 DL 1-15-1.

56 DL 1-15-3.

57 Np. JL I - 3 i 57; JL II - 30; JL III - 26, 27 i 29.

58 DL 1-17-1.

59 DL 1-20-1; tortury zniesiono w Danii ostatecznie dopiero w 1837 r., choć już w XVIII w. stosowano je w praktyce bardzo rzadko.

tę wprowadził w Danii już tzw. Reces koldyński wydany przez króla Chrystiana III w 1558 roku<sup>[60]</sup>.

W przypadku środków zapobiegawczych *Danske Lov* w porównaniu z poprzednim stanem prawnym przewidywało stosunkowo niewielkie zmiany. Kodeks zna, podobnie jak już trzynastowieczne Prawo Jutlandzkie Waldemara II, trzy rodzaje środków zapobiegawczych: uwięzienie przestępcy przez pokrzywdzonego, areszt i rękojmię (poręczenie).

Uwięzienie i związanie dopuszczalne było tylko, podobnie jak wcześniej w Prawie Jutlandzkim w sytuacji złapania przestępcy na gorącym uczynku, jeżeli chodzi o przestępstwa zagrożone karą śmierci lub okaleczenia oraz kradzieży nocą<sup>[61]</sup>. Związanie kogoś w innych – poza wymienionymi – przypadkach traktowane było jako czyn sprzeczny z prawem zagrożony wysoką karą pieniężną. Nadto w przewidzianych przez DL okolicznościach osobę zatrzymaną i związaną należało przekazać niezwłocznie właścicielowi dóbr lub urzędnikowi królewskiemu<sup>[62]</sup>.

Najostrzejszym środkiem zapobiegawczym, podobnie jak już według licznych postanowień zawartych w prawach dzielnicowych, był w DL areszt osoby lub majątku, przeprowadzany przez sędziego wraz z urzędnikami sądowymi (rozdz. 21)<sup>[63]</sup>. Nikogo jednak zgodnie z *Danske Lov* nie można było aresztować, jeżeli ktoś inny za niego poręczył (rękojmia), lub osoba, którą zamierzano aresztować, dała odpowiednie zabezpieczenie lub wyrównała szkodę<sup>[64]</sup>.

---

<sup>60</sup> Ole Fenger, „Processen i Danske Lov”, [w:] *Danske og Norske Lov i 300 år*, red. Ditlev Tamm (København: Jurist-og Økonomforbundets Forlag, 1983), 440.

<sup>61</sup> Por. JL II-86, 88, 89, 91, 92, 94, 98 i 105; prawdopodobnie uwięzienie sprawcy mogło nastąpić wg JL również w wyniku zatrzymania go podczas podpalenia i rozboju (JL III 66 i 67).

<sup>62</sup> Już wg Prawa Jutlandzkiego obowiązkiem urzędnika królewskiego lub jego zastępcy było przejęcie sprawcy od poszkodowanego i uwięzienie go pod groźbą, w przypadku odmowy, utraty urzędu i zapłacenia wysokiej grzywny. Podobną karę przewidywało *Jyske Lov* również dla tego, kto zatrzymując sprawcę w przewidzianych przez to prawo przypadkach, uwalniał go nie doprowadzając przed sąd. Jeżeli natomiast złodziej sam uwolnił się i uciekł po uwięzieniu przez poszkodowanego, można było „złapać go w każdym miejscu i wymierzyć mu sprawiedliwość”, co oznaczało prawdopodobnie możliwość powieszenia go bez wyroku sądowego (JL II-88 i 90).

<sup>63</sup> DL 1-21-1 do 1-21-22; por. JL II-88.

<sup>64</sup> Już stosunkowo wiele postanowień praw dzielnicowych dotyczyło poręczenia. Przykładowo *Jyske Lov* przewidywało zarówno przypadki obligatoryjnego rękojemstwa, jak i możliwość udzielenia poręczenia uzależnioną wyłącznie od woli rękojemcy; zob. JL - 61 do 64, 95, 102-105 i 110.



W niektórych przypadkach rękojemstwo było obligatoryjne, na przykład w sprawach dotyczących życia, uszkodzenia ciała, czci, kradzieży, przyłapania na gorącym uczynku. Gwarancją rękojemstwa były albo dobra nieruchome osoby, która ręczyła za siebie, albo majątek innych osób, które zgodziły się wystąpić jako poręczyciele.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na postanowienia ostatniego (26) rozdziału księgi pierwszej DL dotyczącego suplikacji, czyli podań i prośb do króla. Z jednego z nich właściwie jednoznacznie wynika możliwość zawarcia ugody ze stroną przeciwną, unikając w ten sposób rozprawy bądź polubownego zakończenia sprawy przed sądem<sup>[65]</sup>. Zasadę tę znajdujemy także już w pojedynczych postanowieniach zawartych we wcześniejszych rozdziałach tej księgi Kodeksu<sup>[66]</sup>.

Zanim wydany został Kodeks Chrystiana V, według wcześniej obowiązujących w Danii praw dzielnicowych rozstrzygnięcia sądów nie podlegały w zasadzie apelacji. Częściowo wynikało to z faktu, że początkowo nie występowała jeszcze instancyjność sądów, a ponadto ówczesny niesprawdzalny system dowodów formalnych trudno było zastosować przy odwołaniu się od wyroku, jako że istotą systemu instancyjnego jest właśnie sprawdzenie prawidłowości przeprowadzonego postępowania i wydanego przez sąd niższy orzeczenia. W literaturze duńskiej przyjmuje się, że pierwszą próbę wprowadzenia systemu apelacyjnego przyjęto w Królestwie w 1320 roku<sup>[67]</sup>.

Liczne przykłady wyroków z XIV i XV wieku świadczą o tym, że instancyjność sądów rozumiano wówczas jeszcze jako możliwość rozpatrzenia sprawy na nowo przez sąd wyższej instancji<sup>[68]</sup>. Dopiero późniejsze recesy królów duńskich doprowadziły w I połowie XVI wieku do powstania właściwego systemu apelacyjnego, który rozwinął się ostatecznie w następnym stuleciu<sup>[69]</sup>.

<sup>65</sup> DL 1-26-2; por. DL 1-1-3 i DL 1-6-1.

<sup>66</sup> Por. np. DL 1-1-3 i DL 1-6-1.

<sup>67</sup> Gaca, *Kodeks Duński króla Chrystiana V z roku 1683*, 29.

<sup>68</sup> Warto przypomnieć, że w istocie mimo braku w ówczesnym postępowaniu procesowym formalnego sposobu zaskarżania orzeczonego wyroku już spisy praw poszczególnych dzielnic Królestwa dopuszczały możliwość przekazania sprawy do innego sądu przed wydaniem wyroku w sytuacji, kiedy strona z jakichś powodów nie mogła uzyskać ostatecznego rozstrzygnięcia lub po prostu czuła się źle potraktowana przez sąd; zob. np. JL II-9; Fenger, *Grundrids af den danske privatrets Historie*, 47.

<sup>69</sup> Jørgensen, *Dansk Retshistorie*, 514 in.; Tamm, Jørgensen, *Dansk Retshistorie I hovedpunkter*, 79.



W tym zakresie wydanie *Danske Lov* wprowadziło istotne zmiany, gdy idzie o środki odwoławcze od wydanego wyroku. Według DL obie strony, po otrzymaniu odpisu wyroku, miały prawo zaskarżyć wyrok sądu I instancji w określonym terminie do sądu II instancji. Odwołująca się strona mogła pozwać do wyższego sądu sędziego, który wydał wyrok i stronę przeciwną albo tylko drugą stronę, jeżeli nie kwestionowała ona przebiegu procesu i zgodności z prawem wyroku sądu I instancji.

Termin wniesienia apelacji od orzeczeń sądów I instancji wynosił 6 miesięcy. Jeżeli wyrok sądów II instancji zaskarżany był do Sądu Najwyższego to wynosił on odpowiednio 1 rok i jeden dzień<sup>[70]</sup>. Były to terminy zawite, których przedłużenie przysługiwało wyłącznie królowi. Odwołanie wnoszone przez stronę procesową do sądu wyższej instancji powodowało, że sąd ten, kontrolując niejako orzeczenie sądu niższego, ponownie rozpatrywał sprawę merytorycznie, rozpoznając ją na podstawie materiałów przekazanych przez sąd I instancji<sup>[71]</sup>.

Ważną rolę przy ponownym rozpatrywaniu sprawy odgrywało świadectwo ośmiu osób, tak zwanych *Tinghørere* (lub *Tingsmaend*, *Stokkemaend*), uczestniczących w sprawach rozpoznawanych w sądach niższej instancji. Ci *sui generis* „świadkowie sądowi”, wybierani na rok spośród mieszkańców miasta lub okręgu, zobowiązani byli w przypadku apelacji złożyć pod przysięgą świadectwo o tym, jak przebiegało postępowanie procesowe w sądzie I instancji, kiedy rozpatrywana była dana sprawa<sup>[72]</sup>.

Zasadą było, że sądy wyższe nie wzywały świadków występujących w sądach niższych, opierając się na złożonych przez nich wcześniej zeznaniach, zaprotokołowanych przez pisarzy sądowych. Jeżeli jednak sędziowie, rozpatrując sprawę w II instancji, uznali to za konieczne, zwłaszcza w sprawach życia i czci, mogli raz jeszcze przesłuchać tych świadków<sup>[73]</sup>. Strony mogły również za zgodą sądu wyższego przedstawić nowe dowody i okoliczności pod warunkiem, że przysięgły, iż nie były im one znane przed ogłoszeniem zaskarżonego wyroku.

Gdy idzie o wykonywanie orzeczonych wyroków to sądy duńskie (*tingi*) nie posiadały według obowiązujących wcześniej praw dzielnicowych żadnych uprawnień do ich sądowej egzekucji. Jej przeprowadzenie należało w zasadzie do osoby wygrywającej proces. Jednakże ani wspomniany

<sup>70</sup> DL 1-6-12, 1-6-14; termin ten wynosił tylko 6 tygodni, jeżeli zasądzona została kara pieniężna, której niezapłacenie groziło więzieniem (DL -1-6-12).

<sup>71</sup> DL 1-5-20.

<sup>72</sup> Rozdz. 7 ks. 1 DL oraz DL 1-13-18.

<sup>73</sup> DL 1-13-25.

Kodeks Jutlandzki Waldemara II, ani zbiory pozostałych praw obowiązujących w innych prowincjach nie określały zasad przeprowadzania tej pozasądowej egzekucji przez „posiadacza wyroku”<sup>[74]</sup>.

Generalnie można zatem uznać, że egzekucja pozostawiona była jeszcze w XIII wieku w większości przypadków w rękach uprawnionej strony. Miała więc na ogół charakter pozasądowy. Dopiero z biegiem czasu jej przeprowadzenie w coraz większym zakresie zaczęło stawać się zadaniem sądów i urzędników królewskich.

Według DL sędziowie zasądzając od strony grzywny, odszkodowanie, zwrot długu i koszty postępowania ustalali termin, w ciągu którego skazany miał obowiązek zapłacić orzeczone kary i koszty, oraz ustanawiali dodatkowo kary, które skazany winien był uiścić w przypadku niewykonania wyroku w określonym czasie. Zasadą było, że kary pieniężne płacone były w tym samym sądzie, gdzie zapadł wyrok w I instancji. Grzywny dzielone były na ogół na trzy części: jedna przypadała pokrzywdzonemu, druga panu winnego lub władzy zwierzchniej, której podlegał, wreszcie trzecia królowi. Jeżeli skazany zaskarżał wyrok, musiał złożyć stosowne zabezpieczenie orzeczonych kar i kosztów<sup>[75]</sup>.

Nieuiszczenie kar pieniężnych w terminie (najczęściej 6 tygodni) powodowało ograniczenie zdolności prawnej skazanego<sup>[76]</sup>, a ponadto mogło spowodować wdrożenie przeciwko niemu egzekucji osobistej, czyli uwięzienia go aż do czasu zapłacenia tych kar<sup>[77]</sup>. Jeżeli chodzi o egzekucję majątkową, była ona skierowana przede wszystkim przeciwko ruchomościom, chyba że dług był tak duży, że ruchomości nie wystarczały na zaspokojenie zasądzonej wierzytelności i kar. W tym przypadku egzekucji podlegały również nieruchomości.

---

<sup>74</sup> JL stanowiło jedynie, że „urzędową” egzekucję wyroku należało przeprowadzić wówczas, gdy skazany miał zapłacić również królowi grzywnę w wysokości przynajmniej 3 marek. Grzywna ta egzekwowana była wówczas przez urzędnika królewskiego, dokonującego w takich sytuacjach także egzekucji tych postanowień wyroku, które dotyczyły strony wygrywającej proces; zob.: JL II-58, 67,68 69,70 i 101 oraz JL III-22, 27 i 28.

<sup>75</sup> DL 1-24-4; jeżeli zabity nie miał spadkobierców, grzywny przypadały królowi; gdy popełniona została zbrodnia obrazy majestatu, również ziemia skazanego na śmierć przypadała królowi.

<sup>76</sup> DL 1-24-13 i 1-24-14); osoba taka, częściowo pozbawiona zdolności prawnej (*fordeling*) nie mogła m.in. występować w sądzie ani sprawować posiadanego urzędu aż do czasu zapłacenia tych kar.

<sup>77</sup> DL 1-24-2.

Na zakończenie warto przypomnieć słowa jednego z najwybitniejszych dwudziestowiecznych duńskich historyków prawa Ole Fenger'a, który stwierdził, że pierwsza księga *Danske Lov* zawierająca przepisy regulujące proces – *O sędzi i osobach sądowych* – „stanowi fundament całego Kodeksu”. Według niego „cała praca i wysiłek jego twórców poszedłby na marne, gdyby ten fundament nie wytrzymał ciężaru pozostałych pięciu ksiąg – gdyby prawa i obowiązki zawarte w tych pięciu księgach nie mogły być zadowolająco realizowane poprzez postępowanie procesowe i dowodowe zgodnie z zasadami pierwszej księgi, to cały kodeks nie byłby nic warty”<sup>[78]</sup>.

Wiemy zaś, oceniając go z dzisiejszej perspektywy, że Kodeks Duński Chrystiana V jako całość wyraźnie wyróżniał się na tle innych zbiorów praw obowiązujących w ówczesnej Europie. O dużym zainteresowaniu *Danske Lov* i wysokiej ocenie jego wartości świadczyć mogą między innymi próby wykorzystania go jako wzoru w trakcie prac kodyfikacyjnych w Rosji i Prusach<sup>[79]</sup>. Stał się ponadto znakomitą podstawą dla dalszego rozwoju prawa duńskiego, a większość zawartych w nim postanowień zachowała moc obowiązującą blisko dwa stulecia po jego wydaniu. Warto wreszcie dodać, że pewna ich część (w tym kilka dotyczących procesu) obowiązuje do dziś w Królestwie Duńskim<sup>[80]</sup>. O wartości i znaczeniu dla praktyki sądowej pierwszej księgi DL świadczyć może między innymi to, że znaczną większość jej postanowień, zrewidowanych częściowo rozporządzeniem królewskim z 1796 r., wyparło dopiero po blisko 250 latach nowe prawo procesowe wydane w roku 1916 (*Retsplejelov*)<sup>[81]</sup>.

<sup>78</sup> Fenger, *Processen i Danske Lov*, 428.

<sup>79</sup> Kodeks ten budził zainteresowanie, o czym była mowa wcześniej, również w Polsce, zwłaszcza w XVIII i XIX wieku. Także w Rzeczypospolitej miała miejsce próba wykorzystania kilku jego postanowień podczas prac nad Kodeksem Andrzeja Zamojskiego; zob. Gaca, *Kodeks Duński króla Chrystiana V z roku 1683*, 123-136; por. Claes Petersen, „Användingen av dansk svensk rät i Peter den Stores lagkommission, 1720-1725”, [w:] *Danske og Norske Lov i 300 år*, red. Ditlev Tamm (København: Jurist-og Økonomforbundets Forlag, 1983), 369-404.

<sup>80</sup> Ditlev Tamm „Hvilke bestemmelser i Danske og Norske Lov er endnu gældende?”, [w:] *Danske og Norske Lov i 300 år*, red. Ditlev Tamm (København: Jurist-og Økonomforbundets Forlag, 1983), 703-719; w odniesieniu do tych postanowień pierwszej księgi DL, które wg D. Tamm'a mogą mieć nadal zastosowanie w praktyce sądów duńskich zob. 705; por. *Lovsamlingen*, red. Jens Møller (København: Jurist-og Økonomforbundets Forlag 2004), 180-181.

<sup>81</sup> Fenger, *Processen i Danske Lov*, 445; Gaca, *Kodeks Duński króla Chrystiana V z roku 1683*, 138.

## Bibliografia

- Danske og Norske Lov i 300 år*, red. Ditlev Tamm. København: Jurist-og Økonomforbundets Forlag, 1983.
- Fenger Ole, „Processen i Danske Lov”, [w:] *Danske og Norske Lov i 300 år*, red. Ditlev Tamm. 315-361. København: Jurist-og Økonomforbundets Forlag, 1983.
- Fenger Ole, *Grundrids af den danske privatrets Historie*. Århus, 1964.
- Gaca Andrzej, *Kodeks Duński króla Chrystiana V z roku 1683*. Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu, 1992.
- Iuul Stig, *Lov og Ret i Danmark*, København: G.E.C. Gads Forlag, 1969.
- Jørgensen Poul Johs, *Dansk Retshistorie*, København: G.E.C. Gads Forlag, 1940.
- Jørgensen Poul Johs, „Vidnebeviset i Jyske Lov”, [w:] *Med. Lov skal Land bygges*, red. Erik Reitzel-Nielsen. 315-361. København: Juristforbundet 1941.
- Kong Christian den V's Danske Lov af april 1683*, wyd. Stig Iuul. København: G.E.C Gads Forlag, 1949.
- Kuźmirski Tomasz, *Uwagi nad procesem z pisma z okazji cyrkułów, oraz O powadze Praw i karze śmierci, przez sędziego II, Cyrkułu VI miasta Warszawy. za pozwoleniem Zwierzchności w Warszawie, Warszawa, 1792*.
- Lovsamlingen*, red. Møller Jens. København: Jurist-og Økonomforbundets Forlag, 2004.
- Matzen Henning, *Forelæsninger over den danske Retshistorie*, t. II. København: Druk J.H. Schulz, 1897.
- Petersen Claes, „Användingen av dansk svensk rät I Peter den Stores lagkommision, 1720-1725”, [w:] *Danske og Norske Lov i 300 år*, red. Ditlev Tamm. 369-404. København: Jurist-og Økonomforbundets Forlag, 1983.
- Skaanske Lov og Jyske Lov*, wyd. Erik Kroman, Stig Iuul. København: G.E.C. Gads Forlag, 1956.
- Tamm Ditlev, Jens Ulf Jørgensen, *Dansk Retshistorie I hovedpunkter*. København: Akademisk Forlag, 1975.
- Tamm Ditlev, „Hvilke bestemmelser i Danske og Norske Lov er endnu gældende?”, [w:] *Danske og Norske Lov i 300 år*, red. Ditlev Tamm. 703-719. København: Jurist-og Økonomforbundets Forlag, 1983.
- Węgrzecki Stanisław, *Historia o odmienieniu stanu Królestwa Duńskiego w roku 1660 zaszcłem*. Warszawa: Druk. Przy Nowolipiu, 1816.
- Zdrójkowski Zbigniew, „Tomasz Kuźmirski nieznanym osiemnastowieczny polski prawnik humanista i jego pisma na tle współczesnej literatury humanitarnej” *Czasopismo Prawno-Historyczne*, z. 2 (1955): 135-162.



